

125 strażaków w akcji - podsumowanie działań

Data publikacji: 16.04.2018 14:00

W minioną sobotę 28 zastępów straży pożarnej walczyło z bardzo dużym pożarem stolarni w Górkach Wielkich przy ul. Tartacznej. Poparzony został 21-letni mężczyzna, który w próbował gasić pożar, przed przybyciem zastępów straży pożarnej.

□

Cieszyńska straż pożarna podsumowała bardzo dużą akcję gaśniczą. Przypomnijmy, w minioną sobotę doszło do pożaru stolarni w Górkach Wielkich. Zobacz nasze materiały:

[Górki – ogromny pożar](#)

[Górki Wielkie – pożar opanowany](#)

Jak relacjonuje st.kpt. Michał Pokrzywa, rzecznik prasowy cieszyńskiej PSP - ***Po dojeździe na miejsce pierwszych zastępów zabezpieczono teren działań i potwierdzono informację o rozwiniętym pożarze zakładu stolarskiego. Pożarem objęte było około 50 procent wszystkich zabudowań, które w całości stanowiły kompleks zakładowy. Przed przyjazdem zastępów PSP właściciel odłączył zasilanie do obiektu. 21-letni syn właściciela doznał poparzeń podczas próby gaszenia pożaru w pierwszej fazie i został zabrany przez pogotowie przed przyjazdem strażaków. Podano 2 prądy wody w obronie na zagrożony budynek mieszkalny i jeden w natarciu na pożar pomieszczenia, w którym znajdowało się składowisko trocin. Po dojeździe kolejnych zastępów kierujący działaniem ratowniczym - KDR, polecił podanie dalszych prądów wody na pożar w natarciu i zalecił zbudowanie zasilania z pobliskiego ciekłu wodnego "Krzywaniec".***

Przybyły na miejsce oficer operacyjny powiatu podtrzymał dotychczasowe decyzje KDR i przejął dowodzenie. Polecił wprowadzenie ratowników w aparatach ochrony dróg oddechowych do środka z kolejnymi prądami wody w celu obrony zagrożonej dalszej części zakładu oraz zadysponował na miejsce zdarzenia kolejne siły i środki. Z wiaty garażowej wyniesiono 2 puste butle z propan-butan. Podjęto działania zmierzające do zorganizowania zaopatrzenia wodnego na w/w ciekłu "Krzywaniec", dokładając kolejne motopompy pływające.

- Na miejsce przybył komendant powiatowy z grupą operacyjną i przejął dowodzenie. Teren działania podzielono na 2 odcinki bojowe oraz wyznaczono punkt czerpania wody na rzece Brennicy. Dodatkowo zorganizowano punkt przyjęcia sił i środków oraz łączność na potrzeby działań. Zaopatrzenie wodne realizowane było na zasadzie przetłaczania przy pomocy 4 pomp szlamowych i 6 motopomp pływających. Podjęto decyzję o podaniu kolejnych 2 prądów wody z dachu na palące się krokwie oraz poszycie dachowe całego obiektu. Dodatkowo rozstawiono drabinę mechaniczną z której podano jeszcze jeden prąd wody na palące się dach zakładu - opisuje rzecznik.

Zadysponowano również samochód techniczny z Bielska - Białej, który uzupełniał butle powietrzne ratownikom pracującym w strefie zadymienia. Powyższe działania doprowadziły do ugaszenia pożaru. Przystąpiono do prac rozbiórkowych oraz wynoszenia spalonych elementów konstrukcji dachu, a także wyrobów gotowych (kołki meblowe, brykiet, stylisk drewnianych). Ponadto wykorzystano dwie koparko - ładowarki, które wywoziły z magazynów trociny oraz brykiet. Polecono rozstawić namiot pneumatyczny, gdzie dostarczono ciepłe napoje. Podczas dogaszania rozkręcono i dogaszono przewód odciągu, w którym tliły się wióry drewniane. Działania zakończono około godziny 3 w nocy, a na miejscu do rana pozostawiono 2 zastępy OSP celem dozoru pogorzelniska.

- Łącznie w pożarze wzięło udział 125 strażaków - ratowników, którym serdecznie dziękujemy za ofiarność i zaangażowanie – dodaje Michał Pokrzywa rzecznik PSP w Cieszynie.

RED.